

Miniatury z marzeń

Ktoś powiedział, że o prawdziwym sukcesie można mówić, gdy robi się to, co się lubi i jeszcze otrzymuje się za to wynagrodzenie. Do takich szczęśliwców można na pewno zaliczyć Anatola Gacka, właściciela firmy Tololoko.

Paweł Tobolski (tekst i zdjęcia)

Wchodząc do niepozornego budynku przy ulicy Barskiej, wkraczamy w nieco inny świat, miniaturowych wagonów, parowozów i samochodów. W gablotce tuż przy wejściu stoją w równych rzędach produkty Tololoko w skali 1:87. Począwszy od wykonanych z niesamowitą precyzją lokomotyw, wagonów w skali H0, skończywszy na całej gamie samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych.

— Wszystkim powtarzam, że FSM w Bielsku-Białej, czyli Fabryka Samochodów Miniaturowych, ma się świetnie, śmieje się Anatol Gacek, założyciel i właściciel firmy Tololoko.

OD SZEŚCIU LAT firma pana Anatola wprowadza na rynek modele lokomotyw, parowozów, wagonów, a także samochodów osobowych i ciężarowych w skali H0, czyli 1:87.

Są to produkty o niezwyklej wręcz precyzji wykonania, wymagające wielkiego nakładu pracy. Choć nie zajmujemy się tutaj modelami kolejowymi, to warto jednak wspomnieć, że produkcja kompletnego, wykonanego z metalu parowozu trwa ponad 4 miesiące.

O genezie powstania firmy Anatol Gacek mówi tak:

— Chciałem zbudować polską makietę kolejową, jednak nigdzie nie mogłem kupić tabo-ru kolejowego z lat 50. Czy 60. Postanowiłem więc zbudować je sam i tak narodziła się firma Tololoko,



Dla Anatola Gacka modelarska pasja stała się podstawą do stworzenia własnej firmy. Każdy nowy projekt jest dla Niego wyzwaniem

w której pierwsza część nazwy pochodzi od mojego imienia, a druga od lokomotywy.

PO PEWNYM czasie do oferty firmy weszły także samochody w skali 1:87. Oferta jednak

ogranicza się do pojazdów produkowanych wyłącznie w Polsce. Mamy więc pojazdy od Polskiego Fiata 508 przez Fiata 125p, Polonezy, Żuki, skończywszy na Starach i Jelczach.

— Wbrew pozorom na te po-

jazdu jest bardzo duże zainteresowanie poza granicami Polski. Kluby zbierające pojazdy specjalistyczne z całej Europy wręcz „biją się” o nowe modele milicyjne czy strażackie, mówi Anatol Gacek.

O ile modele kolejowe powsta-

ją tylko z metalu, to samochody budowane są w innej technologii, odlewów z żywicy.

FORMY BUDOWANE są z silikonu. To zdecydowanie tańsze rozwiązanie, niż w przypad-

ku form stalowych do odlewów z tworzyw sztucznych i w związku z tym bardziej nadające się do produkcji małoseryjnych.

— Natomiast wadą takiego rozwiązania jest mała żywotność formy, starcząca na ok. 20 od-



Każdy model samochodu składa się z kilkudziesięciu, a lokomotywa nawet z kilkuset różnej wielkości elementów. Połączenie ich to prawdziwa sztuka



Po wyjęciu z form poszczególne elementy modeli wykonane z żywicy muszą zostać precyzyjnie oczyszczone z nadlewki i wyrównane



Ze względu na szybkie zużycie formy do elementów z żywicy trzeba wykonywać od nowa po „odlaniu” zaledwie dwudziestu modeli



Cieżarowy Star 21 to idealne uzupełnienie makiety kolejowej obrazującej polską rzeczywistość lat 50. i 60.



Stara 21 można było jeszcze niedawno spotkać w remizach OSP. W niepomalowanym modelu widać części żywiczne i metalowe



Star 660 systema w wersji cywilnej. Zwraca uwagę misternie wykonana kratka osłony



Żuraw samochodowy na bazie Stara 25 mimo niewielkich rozmiarów ma wiele ruchomych elementów



Rzeczywistość czasów Gierka i Jaruzelskiego nie byłaby pełna bez popularnego Stara 28/29 oraz jego niestawnej wersji milicyjnej



Wiele czasu i cierpliwości wymaga połączenie w całość elementów z żywicy, plastiku i metalu



Star 25 ma pięknie odtworzoną atrapę chłodnicy wykonaną w technice fototrawienia. Tak powstają także lusterka i wycieraczki



Żuki pojawiały się w taborze praktycznie wszystkich przedsiębiorstw w latach PRL-u. Tu wczesne odmiany A13 pickup i A06



„Rolnicza” Syrenka R-20 nadawała się tak naprawdę jedynie do transportu zupy na pola PGR-ów. Na makiecie jak znalazł!

► lewów, mówi Anatol Gacek. Odlane elementy pojazdu są następnie czyszczone skalpelami z nadlewką i przechodzą dalej do lakierowania i składania. — Bardzo duży nacisk kładziony jest na precyzję wykonania. Elementy stalowe, jak grille, lusterka są u nas rzeczywiście wykonane z fototrawionej blachy, mówi Anatol Gacek. Przykładem może być choćby grill popularnej Syrenki, który ma identyczne filigranowe oczka jak w oryginale.

NIEZWYKLE precyzyjny charakter pracy wymaga od zatrudnionych w firmie pracowników cierpliwości, dokładności oraz zaangażowania w pracę. I takiej ekipy współpracowników można Anatolowi Gackowi pozazdrościć. — Moich współpracowników dobrałem z grup znajomych modelarzy. Są w niej także panie, które ze swojej natury mają więcej cierpliwości i są bardziej dokładne od mężczyzn, kontynuuje Anatol Gacek.

Największe problemy przy opracowywaniu kolejnych modeli sztab manufaktury Tololoko

napotyka już na samym początku i dotyczą one głównie możliwości dotarcia do dokumentacji technicznej lub jej braku. — W takich przypadkach staramy się docierać do zachowanych pojazdów, sporządzamy dokumentację fotograficzną, mierzymy pojazdy na wszelkie możliwe sposoby i próbujemy sami odtworzyć rysunki, mówi nasz rozmówca.



Wykonanie detali w skali H0 wymaga isticie zegarmistrzowskiej precyzji

— Leżałem nierazko z aparatem cyfrowym pod rozpalonym, gorącym parowozem, czy też pod samochodami i naczepami, aby odkryć szczegóły mocowania osi kół i resorów... niezapomniane i bezcenne doznania, które wiodą do opracowania dobrych i wiarygodnych modeli. — Nieocenionym wsparciem są dla nas kolekcjonerzy samochodów, którzy pomagają nam w opracowywaniu kolejnych pojazdów, ale także są surowymi recenzentami naszych produktów, śmieje się Anatol. Jednak właśnie dzięki nim jesteśmy w stanie poprawić modele, by odpowiadały pierwowzorom.

FIRMA TOLOLOKO pracuje obecnie nad naczepą podkontenerową na dwóch bliźniaczych osiach z kontenerem 30-stopowym, który będzie pomalowany w barwach PLO i podczepiony do Jelcza 317. Jednak ten model naczepy i właściwego kontenera będą wykonane w całości z mosiądzu w ściśle limitowanej ilości.

Po paru latach działalności modele Tololoko są znane praktycznie na całym świecie. Jednak

Anatol Gacek ma inne cele związane ze swoją działalnością. — Bardzo mi zależy, by modelarstwem zarazić młodzież, która ma bardzo niską kulturę techniczną lub brak chęci obcowania z nią. Chciałbym, by modelarstwo, rozwijające takie cechy, jak cierpliwość i dokładność, było dla młodych ludzi alternatywą dla bezsensownych gier komputerowych.



Królowie polskich szos i ulic z Jelcza. Jeszcze spotykana śmieciarka W315 M, popularny szczególnie w PKS-ach skrzyniowy W 315 i częsty gość budów w latach 80., czyli wywrotka W 317 z krótką kabiną